

POSTAWA BOGA WOBEC NAS - 29.07.2017 R. WIECZORNE - część 1

Gdy otworzymy Księgę Ezechiela, 18 rozdział od 21 wiersza, czytamy tu słowa:

„Lecz gdy bezbożny odwróci się od wszystkich swoich grzechów, które popełnił, i będzie przestrzegał wszystkich Moich przykazań, i będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość, na pewno będzie żył, nie umrze.”

Ja znam tylko Jednego, Który jest w stanie to wykonać. Wszystkie przykazania Boże umie wypełnić i na pewno będzie żył, nie umrze. Kto to jest? Chrystus Jezus. Żaden z nas nie jest w stanie tego zrobić. Jak więc ważny jest dla mnie Chrystus? To jest pytanie z nieba i tu na ziemi, z pomocą Ducha Bożego, znajdziemy na nie miłą Bogu odpowiedź. W codzienności, w każdej chwili, we wszystkim co robimy, jak ważny jest Chrystus? Czy On jest tym jedynym Zbawicielem? Czy tylko Jego doskonałe życie satysfakcjonuje Ojca? Czy tylko w tym Jezusie możemy być uratowani przed Bożym gniewem? To jest najważniejsze - mieć codziennie pełną odpowiedź, że trwam w tym miejscu, że to jest moje miejsce i dlatego mogę stanąć przed Bogiem. Nie boję się spotkania z Nim bo nie jestem sam, lecz Chrystus Pan mieszka we mnie. Nie żyję już dzięki swoim umiejętnościom, ale dzięki Chrystusowi, Który wykonał wszystko, co tylko postanowił Ojciec. Powinniśmy dorastać do chwalców wielbiących Go nieustannie za to, co dla mnie i dla ciebie uczynił. Że przyszedł nas zbawić Jezus Chrystus z naszych grzechów, że przyszedł zrobić to, czego nikt z nas nie był w stanie zrobić. Powinniśmy Go chwalić nieustannie, a zobaczcie jak diabeł przychodzi i podrzuca nam różne tematy. To jest ktoś, kto lubi, gdy ludzie się spierają.

Kto nie zna walki o swoje "ja", niech podniesie rękę do góry. Kto nigdy nie walczył o swoje "ja", kto nie był gotów nawet kłamać, jeśli chodziłoby o to, aby tylko moje "ja" było na wierzchu. Gdyby był tu Jezus to On by podniósł rękę. Dlatego potrzebujemy Jezusa. Chwała Bogu, że On jest Pasterzem, Nauczycielem, Wodzem, Królem, Panem, Drogą do Ojca - wszystkim dla mnie i dla ciebie, abyśmy mogli żyć i obfitować.

„Nie będzie mu się przypominać żadnych jego przestępstw.”

Kiedy trwam w Chrystusie ukrzyżowanym, Bóg nie przypomni mi nic, co robiłem bez Chrystusa. Dopóki trwam w Chrystusie zmartwychwstałym, Bóg traktuje mnie jako przyjaciela. Otacza mnie Swoją troską, oczyszcza mnie, żebym jeszcze obfitszy owoc wydawał czy wydawała. Czyż to nie jest wspaniałe?

„Będzie żył przez sprawiedliwość, którą się kierował. Czy rzeczywiście mam upodobanie w śmierci bezbożnego - mówi Wszechmocny Pan - a nie raczej w tym, by się odwrócił od swoich dróg i żył?”

Przecież my tak mówimy do ludzi: ratujcie się ludzie. Wielu wierzących żyje w grzechach dalej, w swoim "ja", uparcie trzymają się swoich ustalonych ram i myślą, że są zbawieni. Ilu takich ludzi krąży i mąci ludziom w głowach, zamiast samemu się ratować od swoich grzechów. Przecież grzesznik potrzebuje Zbawiciela, potrzebuje Jezusa. Ponieważ Bóg tak upodobał Sobie, żeby w Jezusie było zbawienie, miejsce wspaniałego pojednania z Nim. Chwała Bogu! Wiecie, to jest bliskie. Pamiętaj, jeśli ten obóz ma być podniesieniem wzwyż, to Bóg musi mieć swobodę działania w tobie i we mnie. Musimy się chronić i uciekać do Boga przed złem. Uciekać przed wszystkim, co nie jest prawdą. Tylko prawda może nas uwolnić z naszych grzechów i to jest Chrystus Jezus. Jeśli Bóg ma być uwielbiony, a my zadowoleni i wdzięczni, to On musi mieć swobody, a my być poddani Jemu z całą świadomością. Nie chcę żadnej wiedzy poza tym, co mam w Chrystusie, wiedzy zbawczej, uwalniającej mnie od mojego starego "ja".

„A gdy sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości i popełnia bezprawie, i wszystkie te ohydne rzeczy.”

Było o tym czytane dzisiaj, prawda? Jeśli nie wytrwamy w dobroci Bożej, to On nas odetnie. Jeśli sprawiedliwością naszą przestaje być Chrystus a staje się nasze "ja", wtedy Bóg nie zniesie nas. Bo to jest tak, jakbyśmy wzgardzili uczciwym życiem Jego Syna i chcieli postawić swoje życie, że ono może być też miłe Bogu. Do kresu naszych dni Chrystus i tylko On jest gwarantem naszego zbawienia. Dopóki my uczciwie chcemy słuchać Jego, dopóty my będziemy wzrastać. Stąd te zatrute wody, o których pisze Biblia, wylane z paszczy smoka, aby zatruwać świadomość ludzi, aby ludzie mieli pokręcone ścieżki, żeby w ich życiu nie można było zobaczyć prawdziwego zbawienia. Bóg nie ma upodobania w śmierci bezbożnego. Chciałoby się wszystkim ludziom mówić: przestań trzymać się czegokolwiek, co nie jest Chrystusem. Ratuj się człowieku, ratuj się spośród przewrotności tego świata, ratuj się z zakłamania tego świata.

Później czytamy dalej od 30 wiersza:

„Dlatego każdego według jego postępowania będę sądził, domu izraelski - mówi Wszechmocny Pan. Nawróćcie się i odwróćcie się od wszystkich waszych przestępstw, aby się wam nie stały pobudką do grzechu! Odrzućcie od siebie wszystkie swoje przestępstwa, które popełniliście przeciwko Mnie, i stwórzcie sobie nowe serce i nowego ducha! Dlaczego macie umierać, domu izraelski?”

Stwórca woła do Swego stworzenia: nie chcę waszej śmierci. Chcę, żebyście żyli i obfitowali. Dlaczego macie ginąć? Dlaczego macie zostać w swoim "ja"? Dlaczego macie odepchnąć moje zbawienie - mówi

Bóg? Przecież kocham was i chcę waszego dobra. Nigdy nie chciałem, abyście ginęli - mówi Bóg. Stworzyłem was, abyście żyli ze Mną teraz i na wieczność. Dlaczego chcecie ginąć, ludzie? Dlaczego chcecie zgubić swoją wieczność w odmęcie swoich egoizmów, wysokiego mniemania o sobie, skoro Chrystus umarł na tej ziemi na krzyżu za każdego z nas, abyśmy już nie walczyli ze sobą ale o siebie. Abyśmy, już zawsze miłowali się, jak miłują się ci, którzy zostali wydobyti ze świata ciemności, abyśmy czynili sobie dobro bez ustanku. Bóg mówi:

„Gdyż nie mam upodobania w śmierci śmiertelnika, mówi Wszechmocny Pan. Nawróćcie się więc, a żyć będziecie!”

Ludzie nie potrzebują filozofów, moralistów. Nie potrzebują opowiadaczy. Potrzebują zbawionych ludzi, którzy będą chwalić Chrystusa za to zbawienie. Którzy będą płakać z wdzięczności za te przebaczone grzechy, którzy będą mieli czułe serce i wdzięczne za wszystko, czym nas obdarzył, usuwając to, co nas oddzielało od Boga. Im jesteśmy bliżej zakończenia, tym bitwa jest jeszcze straszliwsza. Tym wróg jeszcze więcej wyleje podobieństw biblijnych, ale nie prawd biblijnych. Ponieważ, o ileż jeszcze ma mieć możliwość zwieść o ile można i wybranych, on uruchomi każde słowo z Biblii w sposób niezgodny z prawdą z jaką to Słowo zostało wypowiedziane przez Boga. A więc jak bardzo potrzebujemy Ducha Świętego, żeby nie błędzić po Biblii. Piotr pisze, że nikt nie jest w stanie zrozumieć Słowa Bożego bez Ducha Świętego, gdyż to było prorocze wypełnienie i tylko Duch Święty, Który dawał to ludziom może nas wprowadzić w to. Jak więc potrzebujemy ukorzyć się, unieść się, aby umieć słyszeć ten wspaniały głos z nieba, doznawać czystego prowadzenia pośród tych wszystkich nieczystości, nie stracić rozumu. Zdawać sobie sprawę, że każdy dzień jest dla nas wykupiony, abyśmy poznawali Pana, abyśmy doznawali, kim On jest.

Dzieje Apostolskie, 2 rozdział, od 36 wiersza:

„Niechże tedy wie z pewnością cały dom Izraela, że i Panem i Chrystusem uczynił Go Bóg, Tego Jezusa, Którego wy ukrzyżowaliście.”

Zobaczcie, jakie proste mówienie, jakie czyste. Nie ma żadnego zagmatwania.

„A gdy to usłyszeli, byli poruszeni do głębi i rzekli do Piotra i pozostałych apostołów: Co mamy czynić mężowie bracia? A Piotr do nich: Upamiętajcie się (albo inaczej zmieńcie myślenie) i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego.”

Inaczej umrzyjcie bo jest taka możliwość, abyście mogli nowe życie prowadzić. Skorzystajcie z tego natychmiast i życie już dla Jego chwały dzięki Niemu.

„Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła. Wielu też innymi słowami składał świadectwo i napominał ich, mówiąc: Ratujcie się spośród tego pokolenia przewrotnego. Ci więc, którzy przyjęli Słowo Jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz. I trwali w nauce apostołskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. A dusze wszystkich ogarnięte były bojaźnią, albowiem za sprawą apostołów działo się wiele cudów i znaków. Wszyscy zaś, którzy uwierzyli, byli razem i mieli wszystko wspólne. I sprzedawali posiadłości i mienie, i rozdzielali je wszystkim, jak komu było potrzeba. Codziennie też jednomyślnie uczęszczali do świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z weselem i w prostocie serca. Chwaląc Boga i ciesząc się przychylnością całego ludu. Pan zaś codziennie pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni.”

Zobaczcie, tego Jezusa Chrystusa, Którego wy ukrzyżowaliście. Gdy takie słowa słyszysz, spodziewasz się gniewu. Spodziewasz się, że ktoś, kto ma siłę i moc wykonać każde działanie, które tylko zechce użyje to i zaraz ujrzyś Jego srogi gniew. Że teraz Bóg wymierzy ci Swą sprawiedliwość, ale zaraz ku twej uldze słyszysz wypowiedziane do ciebie słowa: ale Bóg nie chce twojej śmierci. Bóg daje ci możliwość uratowania się, od swoich grzechów i swego „ja”, w Jego Synu Jezusie Chrystusie. Czyż nie jest to piękne? Ludzie, na tej ziemi, każdy, który w jest miejscu zbawienia w Chrystusie, nowe życie prowadzi. Nie jest już wrogiem dla nikogo. Już nie szuka swego i staje się przyjacielem, tak jak Chrystus. By nikogo nie skrzywdzić swoim "ja" musimy być jak Chrystus. By nie szukać swego musimy być jak Chrystus. By nie wypominać innym tego, co im dobrego uczyniliśmy musimy być jak Chrystus. To jest wspaniały Bóg. On nie tylko powiedział, że nie chce śmierci grzesznika, ale On też uczynił wszystko, aby nas zbawić. Czyż nie jest wspaniały, żeby się Nim zająć i nie dać się odciągnąć od Niego? Czyż nie jest wspaniały Ojciec w niebie, Który ma takie decyzje? Czyż nie powiedział, że mamy być posłuszni Jego Synowi, aby nas uratował?

Często ludzie posłuszeństwo łączą z czymś nieprzyjemnym. Posłuszeństwo komuś ? To nie przyjemne jest. Ale to posłuszeństwo jest zbawcze. Przyjdzie dzień, kiedy ci, którzy byli posłuszni będą całą wieczność z Bogiem, Stwórcą naszym. Wspaniałym Bogiem, Który stworzył niebo i ziemię, rzeczy widzialne i niewidzialne. To On wyszedł nam na przeciw w Swoim Synu. To On otworzył Swoje ramiona, by nas przyciągnąć. To On powiedział jak synowi marnotrawnemu: przebaczam, wejdź do domu Ojca i bądź Moim synem, bądź Moją córką, raduj się.

Czy masz tą radość? Czy masz tą radość bracie i siostro? Czy masz radość przyjęcia w dom Ojca? To jest ważne. O to cię pytam. Czy jesteś szczęśliwy, szczęśliwa dzisiaj z powodu tego, że jesteś domownikiem Wszechmogącego Boga? A nie o to, jaką masz filozofię życiową ani o twoją wiedzę biblijną. Ale czy jesteś już wolnym, wolną w Chrystusie, by prowadzić życie zgodne z zamysłem Boga? Czy Duch Święty ma przystęp do ciebie, aby cię zbawiać, aby czynić cię świętym, świętą? Wyście Go ukrzyżowali, a On was przyjmuje i przebacza Wam to, co zrobiliście. Nie rozumiem ludzi, którzy wolą swoje życie od bycia w domu Ojca. Wolą dalej swoje grzechy, swoje nastawienia, swoje pomówienia, swoje przemyślenia. Czyż nie lepiej byłoby dla nich, umrzeć dla tego, a żyć dla Boga w Chrystusie?